

Dr Julita Czernecka

Institut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki;
Institute of Sociology, Faculty of Economics and Sociology, University of Lodz

STOSUNEK MĘŻCZYŹN – SINGLI DO ŻYCIA W POJEDYNKĘ

Artykuł prezentuje zagadnienie dotyczące stosunku singli-mężczyzn do życia w pojedynkę. Przedstawia ich opinie na temat zalet i wad życia bez stałej partnerki oraz zalet i wad życia we dwoje. Omawia trzy podejścia do życia „solo”: stosunek ambiwalentny, negatywny i pozytywny. Niniejsze opracowanie powstało na bazie badań empirycznych przeprowadzonych w latach 2006-2008 i poświęconych społecznym uwarunkowaniom zjawiska wielkomięjskich singli oraz stylowi życia w pojedynkę.

Słowa kluczowe: singiel, single, życie w pojedynkę, samotność z wyboru

WSTĘP

Życie samotne z wyboru nie jest zjawiskiem nowym, istniało w każdym społeczeństwie, niezależnie od epoki i typu kultury. W czasach przednowoczesnych mężczyźni, którzy żyli w pojedynkę zazwyczaj pełnili ważne funkcje w społecznościach i wspólnotach - byli to kapłani, uzdrowiciele, myśliciele, wędrowcy, pielgrzymi, pustelnicy. W Europie tradycja celibatu wśród duchowieństwa była powszechnie akceptowaną alternatywą dla życia rodzinnego. Jednak z analizy danych historycznych wynika, że w społeczeństwie feudalnym rzadko spotykano osoby niezamężne i bezżenne (Tymicki, 2000). Ludzie, którzy nie mieli własnej rodziny, czy to z powodu zdarzeń losowych, czy w konsekwencji podjętych przez siebie decyzji, najczęściej byli postrzegani jako osamotnieni, nieszczęśliwi, niemający perspektyw na udane i dostatnie życie. Choć w owych czasach bardzo trudno było żyć jednostce poza rodziną, ponieważ zapewniała ona bezpieczeństwo ekonomiczne, stabilizację materialną, nadawała jednostce określony status społeczny, to przyzwolenie społeczne i większa

akceptacja życia poza rodziną dotyczyła mężczyzn (Tyszką, 2001).

Urbanizacja i industrializacja przyczyniły się do zmiany warunków życia, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społecznym. „Ludzie coraz częściej podejmowali decyzję o życiu w pojedynkę. Wyrażało się to wzrastającą liczbą osób niezamężnych i nieżonatych oraz takich, które opuszczały dom rodzinny i zamieszkiwały samotnie” (Żurek, 2008, s.49). Możliwe stało się samowystarczalność pod względem finansowym i materialnym, niezależność od rodziny pochodzenia. Życie w pojedynkę będące konsekwencją wyboru, a nie zdarzeń losowych, stało się głównie domeną mężczyzn. W owym czasie pojawiła się subkultura *bachelors*, czyli starych kawalerów (Chudacoff, 1999). Byli to mężczyźni o dość wysokiej pozycji społecznej, dla których najważniejszymi wartościami były wolność i „korzystanie z przyjemności życia” oraz brak stałych zobowiązań, na co pozwalało życie bez partnerki. Jednak zdarzenia mające miejsce w pierwszej połowie XX w., szczególnie II Wojna Światowa, spowodowały, że pod koniec lat 40. ubiegłego wieku ludzie zaczęli masowo wstępo-

wać w związki małżeńskie w wieku młodszym niż kiedykolwiek wcześniej. Osób bezżennych w stosunku do tych pozostających w związkach małżeńskich było w owym czasie bardzo niewiele. Normą społeczną stało się życie w związku małżeńskim, a nie w pojedynkę (de Paulo, Morris, 2005). W krajach Europy Zachodniej i w USA oraz w Kanadzie jeszcze na początku lat 60. rodzina i małżeństwo miały daleko posuniętą moc wiążącą – jako układ planów życiowych, położenia społecznego oraz biografii (Beck, 2004). Osoby żyjące bez partnera - zarówno kobiety, jak i mężczyźni - były piętnowane i dyskryminowane (Koropeczyj-Cox, 2005).

Jednak od lat 70. XX wieku nastąpił na Zachodzie czas kultu pieniądza, szybkich karier i pojawienia się zarówno w USA, jak i Europie Zachodniej tak zwanych *yuppies* (Young Urban Professionals), czyli młodych profesjonalistów, żyjących w wielkich miastach, z której to grupy wywodzą się single. Typowy *yuppie* to mężczyzna, koło „30-stki”, pracoholik, profesjonalista ciągle doskonalący swoje umiejętności, dla którego kariera zawodowa jest najważniejszą wartością w życiu (Grzeszczyk, 2003). Ci młodzi ludzie chcąc osiągać wysokie dochody, preferują wyłącznie luźne związki seksualne, odkładając decyzję o założeniu rodziny na później (Jałowicki, Szczepański, 2002).

Również w Polsce po 1989 roku, proces demokratyzacji i funkcjonowanie w warunkach gospodarki wolnorynkowej wymuszały zmiany w procesie edukacji, nabywania nowych umiejętności pracy, uczenia się nowych zawodów, podejmowania ryzyka i rywalizacji. Zmiany te miały przede wszystkim istotny wpływ na opóźnianie decyzji o zawieraniu małżeństw i rodzeniu dzieci. M. Potoczna zmiany zachowań matrymonialnych interpretuje jako wynik kryzysu wartości rodzinnych, spowodowany upowszechnieniem się w codziennych zachowaniach i wyborach ludzi idei indywidualistycznych, postaw prokonsumpcyjnych, oraz chęci osiągnięcia wysokiego statusu materialnego (Potoczna, 2004). Z danych

pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego (2002), wynika, że w latach 90. przesunęła się granica wieku zawierania małżeństw. Blisko 40% osób w wieku 25-29 lat pozostawało nadal kawalerami lub pannami. Wśród 30-34-latków w stanie wolnym nadal pozostaje 43% (kawalerowie, panny, osoby rozwiedzione i owdowiałe). Statystyki dotyczące wielkich miast pokazują, że w roku 1990 w wieku 20-24 lata związek małżeński zawarło aż 99,8 kobiet i 98,6 mężczyzn, natomiast w 2005 roku już tylko 48,7 kobiet i 34,2 mężczyzn (na 1000 osób mieszkających w miastach z danej grupy wiekowej i danej płci). Osób w wieku 30-34 lat formalizujących związek było w 1990 roku 8,2% kobiet i 13,6% mężczyzn, a w roku 2005 – 13,8% kobiet i 21,8% mężczyzn. Zdaniem P. Szukalskiego te zmiany „to przejaw znanej w Europie Zachodniej i w USA tendencji do zawierania małżeństwa i zakładania rodziny w warunkach społeczeństwa ryzyka dopiero w momencie osiągnięcia „małej stabilizacji” życiowej, przede wszystkim zdobycia przez siebie i swojego partnera odpowiedniego statusu zawodowego. Proces ten w polskich realiach wymuszony był dostosowaniem się do warunków rynku pracy” (Szukalski, 2004, s. 34).

W Polsce w ciągu ostatnich dwóch dekad, na wpływ struktury społecznej miał niewątpliwie rozwój tendencji indywidualistycznych: dążenie do samorealizacji, rozwijanie kariery zawodowej, ciągłe kształcenie i doskonalenie umiejętności. Praca zawodowa zaczęła silnie kształtować styl życia, relacje z innymi ludźmi, poziom konsumpcji, sposób spędzania czasu wolnego. Młodzi ludzie stali się *homo eligens*, społeczeństwem świadomego wyboru, układającymi odpowiednie strategie, które mają zapewnić im sukces życiowy. Z drugiej strony sondaże prowadzone w ostatnich latach potwierdzają, iż rodzina, dzieci, dom to ciągle jedne z najważniejszych deklarowanych dążeń Polaków (BS/77/2006). Wobec tego ciekawe wydaje się przyjrzenie się w jaki sposób młodzi mężczyźni, będący singlami, oceniają swoje życie bez stałej partnerki.

O BADANIACH

W literaturze światowej można znaleźć wiele artykułów z zakresu psychologii, psychologii społecznej i socjologii poświęconych zjawisku życia w pojedynkę w kontekście pomiaru stopnia zadowolenia i satysfakcji z życia w pojedynkę (m.in. Koropeckyj-Cox, 2005; Rook, Zettel, 2005; Gordon, 2003). Badania dotyczące stosunku do życia w pojedynkę, pokazują, że za największe zalety bycia singlem uznaje się poczucie wolności i niezależności odnoszące się do podejmowania decyzji w różnych obszarach życia. Ponadto na pozytywny sposób postrzegania bycia singlem wpływa posiadanie wsparcia otrzymywanego od rodziny i przyjaciół. Za główne wady tego stylu życia uważa się brak poczucia szczęścia, osamotnienie, niezaspokojoną potrzebę przeżycia romantycznej miłości. Badacze wskazują na różne postawy wobec życia „solo”. Z jednej strony osoby młode, najczęściej są bardziej zadowolone z bycia singlem, dostrzegając w tym stylu życia więcej zalet niż wad i traktując ten stan jako przejściowy, etap przed założeniem rodziny. Z drugiej strony, z wiekiem rośnie odsetek tych, którzy akceptują samotność jako tak zwany permanentny wybór, co tłumaczy się przyzwyczajeniem do samotności i nieumiejętnością zrezygnowania z niezależności. Oczywiście warto podkreślić, że wyniki badań na temat satysfakcji życiowej singli zależne są od tego, jaką konkretnie kategorię osób poddaje się analizie. I tak, satysfakcja lub brak satysfakcji z życia w pojedynkę zależy od ich indywidualnej sytuacji życiowej. Potrzeby, cele życiowe i wartości zmieniają się wraz z wiekiem. Młodszy single, trzydziestoletni, szczególnie mężczyźni, skupieni są częściej na realizacji ambicji zawodowych i nie myślą o zakładaniu rodziny jak ci starsi, którzy częściej wskazują na chęć posiadania partnera i dzieci, co miałyby przeciwdziałać ich poczuciu osamotnienia i izolacji (Lewis i Moon, 1997).

Badania nad mężczyznami dotyczące oceny życia w pojedynkę prowadzili m.in. B. Stieg i L. Jones (2002). Przebadali oni 60 mężczyzn w

wieku 25-33 lat, którzy nigdy nie byli w związku małżeńskim. Okazało się, że mężczyźni-single za zaletę życia „solo” uważali między innymi, to iż: 1) mogą uprawiać seks bez potrzeby bycia w stałym związku, 2) mogą cieszyć się z bycia w parze bez potrzeby formalizowania związku, 3) unikają ryzyka związanego z potencjalnym rozwodem i konsekwencji finansowymi rozpadu związku formalnego, 4) nie chcą obecnie mieć dzieci, 5) nie muszą zawierać z partnerką kompromisów i zmieniać swojego życia, 6) mają czas na to, by poczekać na idealną partnerkę, która jeszcze się nie pojawiła w ich życiu, 7) chcą się cieszyć z życia w pojedynkę tak długo, jak będą mogli (Steig, Jones, 2002).

W związku z tym, celem niniejszego artykułu, stała się próba odpowiedzi na pytania: Jaki stosunek do życia w pojedynkę mają single-mężczyźni? Jakie są w ich opinii wady, a jakie zalety życia bez stałej partnerki? Czy single-mężczyźni są zadowoleni ze swojego życia i tego, że żyją „solo”?

W związku z tym, że pojęcie „singiel” jest wieloznaczne i w różny sposób definiowane (por. Paprzycka, 2008, Żurek, 2008) przyjęłam własne kryteria doboru osób do swoich badań. Dobór próby był celowy. Do badań wybrani zostali mężczyźni heteroseksualni w wieku około 25-40 lat, ponieważ najczęściej wtedy ludzie podejmują decyzję dotyczącą tworzenia stałego związku i założenia rodziny, a jednocześnie dążą do rozwoju osobistego, zdobywania wykształcenia i rozwijania kariery zawodowej. Średnia wieku badanych wyniosła 32,7 lat. W badaniach wzięły udział osoby, które w momencie prowadzenia badań nie były w stałym związku przynajmniej przez okres dwóch lat (za stały związek uważa się taki, który przez zainteresowanych jest postrzegany jako „poważny” i „wyłączny”), nie były wcześniej w związku małżeńskim oraz nie mają dzieci (ale są w takim wieku, w którym mogą potencjalnie je mieć). W badaniu wzięły udział osoby, które miały wykształcenie wyższe, ponieważ założono, że ludzie posiadający dyplom uczelni wyższej mają potencjalnie szerszy

wachlarz możliwości rozwijania kariery zawodowej. Wśród badanych mężczyzn znaleźli się: właściciel firmy (7), nauczyciel/ wykładowca akademicki (4), prawnik/adwokat (3), kierownik w małej firmie (3), menadżer korporacji (2), dziennikarz (2), informatyk (2), pracownik administracyjny (1), przedstawiciel handlowy (1), policjant (1), makler giełdowy (1), fotograf (1), doradca finansowy (1), psycholog (1). Wszyscy biorący udział w badaniu byli samodzielni finansowo. Uczestnicy badań byli mieszkańcami miast powyżej 500 tys. mieszkańców (Łodzi i Warszawy). Decydującym argumentem za wyborem do badania osób ze środowiska miejskiego było to, że obecnie polskie miasta stają się obszarami wielu przemian społecznych i kulturowych i właśnie w wielkich miastach w krajach zachodnich odnotowuje się największy przyrost liczby singli. Badania naukowe przeprowadzone przez W. van Hoorna, pokazują, że odsetek osób żyjących samotnie jest stosunkowo wysoki przede wszystkim w dużych metropoliach, wśród ludzi legitymujących się wysokim poziomem wykształcenia i wysokim poziomem dochodów, uważanych za „ludzi sukcesu” (Van Hoorn, 2000). Niniejszy artykuł powstał na podstawie badań empirycznych prowadzonych w latach 2006-2008 do pracy doktorskiej. W doborze respondentów zastosowano metodę kuli śnieżnej (Babbie, 2004). Analizowany materiał pochodzi z 30 wywiadów swobodnych ukierunkowanych, przeprowadzonych z mężczyznami.

CZYNNIKI SKŁANIAJĄCE MĘŻCZYZN DO BYCIA SINGLAMI

Badani mężczyźni wypowiadając się na temat swojego życia w pojedynkę, wskazywali szereg czynników, które skłaniają ich do życia bez stałej partnerki. Mówili przede wszystkim o zaletach funkcjonowania „solo”: 1) poczuciu niezależno-

ści i wolności we wszystkich obszarach życia, 2) ponoszeniu odpowiedzialności tylko za siebie, 3) możliwości przelotnych romansów i posiadanie wielu partnerek seksualnych, 4) możliwości skupienia się na rozwijaniu kariery zawodowej, 5) dowolnym gospodarowaniu czasem wolnym, 6) prowadzeniu ekscytującego życia, 7) czasu przeznaczanego na spotkania towarzyskie. W kontekście czynników, skłaniających ich do pozostania singlami mówili także o wadach życia we dwoje: 8) poczuciu ubezwłasnowolnienia, „zamknięcia w klatce”, 9) zależności od drugiej osoby, 10) odczuwaniu rutyny i monotonii w związku, 11) obaw przed rozpadem związku, 12) konfliktach i kłótniach z partnerką, 13) przestaniu „bycia sobą” będąc w związku.

Najważniejszą korzyścią dla uczestników badania płynącą z bycia singlem jest możliwość podejmowania decyzji dotyczących istotnych spraw bez konieczności konsultowania ich z partnerką. Oto kilka wypowiedzi na ten temat: „Jestem sobie sterem, żaglem, okrętem, sam sobie pływę, robię dokładnie to, co chcę. Na nikogo nie muszę zwracać uwagi, nie muszę się konsultować. Wartości są takie, że jestem królem swojego świata, na wszystko mogę sobie pozwolić” [M1, L33]¹, „Jest ten swój komfort egoistyczny (...) właśnie niezależność, że to ja decyduję o sobie, dla siebie, i nawet złe decyzje w życiu, jedyne konsekwencje, jakie mogą spowodować, to dotyczą tylko mnie, i nie muszę być odpowiedzialny za inną osobę, i to jest też komfort” [M3, L33].

Jednocześnie niektórzy mężczyźni życie w stałym związku traktują jako rodzaj ubezwłasnowolnienia, „zamknięcia w klatce”. W opinii badanych, wadą życia w stałym związku – niezależnie od tego, czy jest on sformalizowany czy nie – jest to, że realizując własne cele i aspiracje zawsze należy brać pod uwagę opinię partnera: „Jak jesteśmy w związku, to już niestety wtedy musimy myśleć o tym, że jest ta druga osoba, musimy brać pod uwa-

¹ Cytaty z wypowiedzi respondentów są zaopatrzone w informacje: M7 – oznacza numer respondenta, L jego wiek (np. L29 – czyli badany ma 29 lat).

gę to, co ta druga osoba myśli na dany temat, i nie możemy sobie pozwolić na jakieś tam samolubne myślenie. Jak powiedziałem, jest to strasznie niekomfortowa sytuacja” [M7, L27], „Trzeba iść na kompromisy, jeśli ktoś chce wyjechać, a druga osoba zostać w jakimś miejscu, to jesteśmy związani tym, związani tą osobą. Związek czasami ogranicza mobilność, czyli zewnętrzną wolność, powiedzmy (...). Bycie w związku ogranicza też możliwość poznawania nowych ludzi (...). Częściej chcemy spędzać czas z tą naszą połówką i rzadziej stwarzamy sobie okazje do poznawania nowych ludzi, jest to trochę błędne koło” [M10, L28]. Badani mężczyźni uważają, że to przede wszystkim związek formalny ogranicza możliwość podejmowania decyzji na temat własnych planów życiowych, ponieważ zawsze należy w nich uwzględniać żonę. Ta opinia odnosi się w większym stopniu do małżeństwa, w mniejszym do zaś do nieformalnego związku, który zdaniem badanych daje więcej wolności obojgu partnerom.

Kolejną zaletą życia w pojedynkę według badanych mężczyzn jest posiadanie większej ilości partnerów seksualnych przy jednoczesnym zachowaniu niezależności. Niektórzy podkreślali, że „naturalną” konsekwencją braku stałej partnerki jest możliwość spotykania się z wieloma kobietami wyłącznie „do łóżka”. Ta potencjalna wolność decydowania o możliwości przygodnych relacji seksualnych nie oznacza, że wszyscy mężczyźni-singli z niej korzystają. Jednak życie „solo”, zdaniem niektórych badanych jest ekscytujące właśnie ze względu na to, że można umawiać się na randki z różnymi osobami i mieć kilku partnerów seksualnych. Jeden z mężczyzn przyznał, że bardzo często umawia się z różnymi kobietami w tym samym czasie, czego nie mógłby robić, gdyby miał stałą partnerkę. Posiadanie wielu kochanek to dla niego jedna z najważniejszych zalet życia w pojedynkę [M27, L29]. Oto podobne wypowiedzi na ten temat: „Zaletą życia singla to na pewno jest swoboda działania, brak zobowiązań i różnorodność kontaktów z

kobietami. Dużo przelotnych romansów i seksu” [M25, L34], „Mam duży krąg znajomych kobiet, a wiadomo, że to bycie singlem daje przepustki do takich swobodnych relacji” [M20, L33]. Dla części mężczyzn - singli życie w parze jest po prostu nudne, mało interesujące, ponieważ wspólne zamieszkiwanie powoduje, że „spadają różowe okulary” i pojawia się zwyczajna, szara rzeczywistość, tak zwana proza życia. Mija zakochanie i wzajemna fascynacja, mają miejsce coraz częstsze konflikty z partnerką związane z wykonywaniem obowiązków domowych. Po jakimś czasie partnerzy przestają o siebie zabiegać i zwiększa się prawdopodobieństwo rozpadu ich relacji: „Małżeństwo, formalizacja zabija miłość, pojawia się rutyna, stereotypowe zachowania, partnerzy są całkowicie poznani i przestają się sobą interesować” [M8, L38].

Uczestnicy badania uważają, że zaletą stylu życia w pojedynkę jest także to, że dysponują większą ilością czasu wolnego, który mogą przeznaczyć na rozwój własnej kariery zawodowej, doskonalenie różnych umiejętności, udział w wielu kursach. Mężczyźni-single pracują bardzo intensywnie, ponieważ chcąc osiągnąć sukces zawodowy, muszą być w pełni dyspozycyjni i wykazywać się wysoką efektywnością pracy. Niezależnie od tego, czy sami prowadzą firmy, czy pracują w dużych korporacjach czy innych instytucjach. Praca jest dla nich bardzo ważna nie tylko dlatego, że świadczy o ich prestiżu społecznym, ale także sukcesie materialnym. Jeden z uczestników badania przyznał, że dla niego ogromną zaletą bycia singlem jest to, że może w każdy weekend jeździć do innego miasta, by uczestniczyć w specjalistycznym szkoleniu. Jego zdaniem, gdyby miał rodzinę nie mógłby sobie na to pozwolić, i tym samym nie osiągałby kolejnych zawodowych celów [M30, L38]. Dla innego badanego mężczyzny zaletą życia bez partnerki jest możliwość pracy na stanowisku, które wymaga od niego pełnej dyspozycyjności [M10, L28].

Plusem życia w pojedynkę jest również, zdaniem badanych mężczyzn, dowolne dyspo-

nowanie czasem wolnym, który umożliwia fascynujące i ciekawe życie, pozwala realizować hobby oraz daje możliwość częstego spotykania się ze znajomymi. Tutaj także pojawił się wątek „egoistycznych pobudek”, do których niejednokrotnie przyznawali się sami uczestnicy badania: „Mam czas na poczytanie, na przemyślenia, na zrobienie sobie obiadu takiego, na jaki mam ochotę, a nie, jaki powinienem zjeść, i jestem panem swojego świata” [M2, L28], „W moim życiu jest dużo wolnego czasu i dlatego dużo wyjazdów. Jest dużo sytuacji spontanicznych, w które mogę wejść, nie myśląc o konsekwencjach. Jest kompletna swoboda, jest robienie czegoś, na co ma się ochotę” [M6, L35]. Niektórzy mężczyźni postrzegali bycie w związku przez pryzmat dopasowania swojego czasu wolnego do oczekiwań partnerki, spełnianie jej potrzeb przy jednoczesnym odsuwaniu na drugi plan własnych pragnień. Niektórzy single przyznali, że zdecydowanie lepiej funkcjonują, kiedy nie mają „stałej kobiety przy swoim boku”. Wtedy motywują się do robienia wielu rzeczy, chętnie rozwijają swoje zainteresowania. Kiedy zaczynają się z regularnie spotykać z dziewczyną, całe swoje życie podporządkowują tej relacji. Jeden z badanych mężczyzn stwierdził, że będąc singlem żyje intensywniej i aktywniej. Kiedy z jakąś kobietą zaczyna umawiać się na randki, to podporządkowuje swoje życie jej oczekiwaniom. Poza tym respondent dodaje: „Jak jestem sam, to wtedy więcej rzeczy mi się chce, mogę iść na dyskotekę. Ogólnie jest u mnie bardzo wyrazisty instynkt samca. A jak jestem z kobietą, to mi nie zależy, żeby wychodzić na miasto, żeby się dużo działo, przestaję być naturalny. To wynika z tego, jak reaguje druga osoba, bo ciężko znaleźć osobę, która powieli te same fascynacje. Piłka nożna to kobieta raczej nie. Salsa niekoniecznie, chociaż można ją zachęcić, ale może się jej nie chcieć lub jej się nie podobać. Szachy też nie, i co? Moja praca też może jej nie interesować, więc nie ma tych wspólnych rzeczy za wiele. Jak jestem w związku, to też najczęściej mniej dbam

o siebie i dosyć szybko tyję, mniej mi się chce i czuję się taki lekko przytłoczony, to są takie rzeczy wadliwe w związku” [M22, L37].

W opinii badanych mężczyzn, będąc singlem, ma się także więcej czasu wolnego, który można spędzić ze swoimi przyjaciółmi i znajomymi. Zdaniem respondentów, w sytuacji kiedy w ich życiu pojawiłaby się stała partnerka, kontakty ze znajomymi musiałyby zostać ograniczone. Nie byłoby szans na prowadzenie życia wypełnionego spontanicznymi działaniami i pojawiłyby się „szlabany” na wychodzenie z kolegami na tak zwane męskie spotkania. Jeden z badanych skomentował to w następujący sposób: „Kiedy miałem stałą pannę, mieszkałem z nią, to ona strasznie mi fochy strzelała, że to z kumplami na pokera idę, wracam dopiero nad ranem, a nie po północy jak obiecałem, że znowu przegram kasę, że wrócę pijany. Takie babskie gadanie. Jakby nie mogła zrozumieć, że dwa wieczory tygodniowo lubię spędzić w towarzystwie kumpli, żeby się zresetować po pracy” [M1, L33].

Kolejną zaletą życia „solo” wymieniają przez uczestników badania jest posiadanie własnego mieszkania oraz poczucie komfortu, że nikt nie zakłóca ich „starych” przyzwyczajeń, rytuałów związanych z samotnym zamieszkiwaniem. Sami decydują o wystroju mieszkania oraz o tym, czy ma w nim panować porządek, czy bałagan. Dla mężczyzn zaletą samotnego trybu życia jest to, że nie muszą sprzątać lub robią to wtedy, kiedy uznają za słuszne, a nie wtedy, kiedy prosi ich partnerka: „Zalety są oczywiście, samodzielne decydowanie o tym, czy jest pozmywane w kuchni, czy nie. Samodzielne decydowanie, czy chcę, aby brudne ciuchy leżały na stole w kuchni, a nie w łazience, bo ktoś by akurat sobie tego życzył. Spanie w poprzek łóżka, nieścielenie i tak dalej” [M4, L34], „Nie chce ci się pozmywać, to nie zmywasz i tyle, nikt ci nie brzęczy, nikt nie marudzi” [M13, L30]. Ponadto dla mężczyzn ważne jest to, że w dowolnym dniu tygodnia mogą urządzić imprezę, zaprosić kolegów na wódkę, organizować całonocne imprezy, i nie

trzeba tego z nikim ustalać. Kilku mężczyzn zdaje sobie sprawę z tego, że przyzwyczajenie się do sytuacji, w której liczą się wyłącznie ich potrzeby, może mieć negatywne konsekwencje wtedy, kiedy znajdą stałą partnerkę i będą chcieli żyć we dwoje. Trudno im będzie zaakceptować fakt, że ich życie nie będzie już zależało wyłącznie od ich własnych decyzji.

Ponadto badani uważali, że wspólne mieszkanie z partnerką rodzi dużo konfliktów dotyczących nie tylko podziału obowiązków domowych i spędzania czasu wolnego, ale także powoduje, że brakuje przestrzeni tylko dla siebie i jak to określali świętego spokoju. Respondenci nie chcą być zależni od „kobięcych fochów” i nagłych zmian nastroju partnerki. Żyjąc samotnie są wolni od sytuacji konfliktowych i kłótni z „byle powodu”: „Ogólnie mówiąc to jest się autonomicznym i niezależnym od humorów innej osoby, nastrojów, i człowiek ma ochotę zrobić to, to robi, i nie musi zwracać uwagi na to, czy jest to dobre, czy będzie to przeszkadzało innej osobie, czy nie, tylko to robi” [M2, L28], „Jak gdyby ta swoboda, czyli eliminowanie tych wszystkich sytuacji, które by mogły prowadzić do konfliktu z powodu błahych rzeczy czy sytuacji. Trudno teraz wymieniać wszystkie. Najczęściej kłótnie zaczynają się od jakichś błahostek” [M4, 34], „Druga osoba czasami zajmuje za dużo czasu. Zdarzało się, że nie miałem czasu dla siebie, a ta druga strona tego nie rozumiała, są jakieś kłótnie, zwady” [M13, L30].

Z analizy powyższego fragmentu badań dotyczących zalet bycia singlem i wad życia we dwoje wynika, że uczestnicy badania dostrzegają wiele plusów swojej obecnej sytuacji życiowej. Część z nich w życiu we dwoje upatruje szeregu problemów, których chciałaby uniknąć i dlatego wolą żyć „solo”.

CZYNNIKI SKŁANIAJĄCE MĘŻCZYŹN DO ŻYCIA W STAŁYM ZWIĄZKU

Badani mężczyźni w wypowiedziach na temat plusów życia w parze i minusów życia w poje-

dynkę odwoływali się do czynników, które skłaniają ich do szukania stałej partnerki. Mówiąc o wadach życia w pojedynkę badani mówili o: 1) poczuciu osamotnienia, 2) braku wsparcia emocjonalnego, 3) braku bliskości fizycznej i regularnego seksu, 4) braku poczucia stabilizacji życiowej, 5) niemożności otrzymania natychmiastowej pomocy w trudnych sytuacjach, 6) strachu przed samotną starością, 7) trudniejszą organizacją życia codziennego. Z kolei nawiązując do zalet w życiu we dwoje mówili o: 8) osiągnięciu równowagi między życiem prywatnym i zawodowym, 9) możliwością założenia rodziny i poczuciu stabilizacji życiowej, 10) poczuciu szczęścia i sensu życia.

Zaskakujące jest to, że mężczyźni, tak samo często jak kobiety, wskazywali na poczucie osamotnienia jako jedną z głównych wad bycia singlem [por. Czernecka 2011]. Najbardziej dotkliwe są dla singli samotne wieczory i poranki w wolne dni: „Najprostsza rzecz to chyba samotność. Po prostu każdy tak ma, a ja jestem chyba wrażliwą osobą, że brakuje kogoś. Jak to ładnie ktoś kiedyś powiedział, nie pamiętam, czy w książce, czy w filmie, że chętnie by się czasami czekało za tymi krokami na klatce schodowej, że nadchodzi ta druga połówka, fajnie jest, jak się je słyszy, ale nikt nie idzie i jest smutno” [M3, L33]. Respondent przyznał, że to taki rodzaj samotności, która przynosi poczucie pustki, której żaden przyjaciel czy rodzina nie są w stanie zapełnić. Mężczyźni-single mają także mniej rozbudowaną sieć towarzyską niż kobiety-singielki. Nie tak liczne grono przyjaciół i inny rodzaj wsparcia udzielany przez rodziców. W przypadku kobiet jest to przede wszystkim wsparcie emocjonalne, w przypadku mężczyzn, pomoc w codziennych obowiązkach domowych. Dlatego mężczyźni-single uważają, że zaletą życia w parze jest otrzymywanie stałego wsparcia emocjonalnego. Pragną, aby zawsze można było z partnerką dzielić się troskami i radościami, liczyć na to, że wysłucha ich zwierzeń i pomoże rozwiązać problemy: „Jest masa zalet bycia w

związku. Przede wszystkim masz osobę bliską, do której możesz się codziennie zwrócić, masz zły dzień, coś ci się nie udało, albo coś ci się udało, jesteś radosny, możesz tym się podzielić (...). Jak jesteś z kimś, to możesz planować sobie wiele rzeczy, jak wiesz, że to jest to, to jest dużą motywacją i mobilizacją do działania. Masz zawsze przy sobie kogoś, kto cię wspiera i ci pomoże” [M17, L27]. Zdaniem badanych funkcjonowanie w stałym związku pomaga uzyskać równowagę emocjonalną między życiem zawodowym i prywatnym, uczy nabierania odpowiedniego dystansu do niektórych spraw, czego nie dają kontakty z przyjaciółmi lub znajomymi.

Kolejną wadą życia „solo”, szczególnie dotkliwą w opinii niektórych badanych mężczyzn, jest brak bliskości fizycznej, możliwości przytulenia się do drugiej osoby w dowolnym momencie: „Ciężko jest z pustką w łóżku, kiedy można się przetoczyć przez łóżko tam i z powrotem i nikogo nie znaleźć, to jest takie nienaturalne” [M1, L33]. Zatem ważnym argumentem skłaniającym badanych do życia w parze jest nie tylko możliwość zaspokajania podstawowej potrzeby przytulania się, ale i pozostawania w stałych relacjach seksualnych z tą samą osobą. Niektórzy badani mężczyźni przyznają, że mając stałą partnerkę nie trzeba szukać przygodnego seksu i zaspokajać swoich potrzeb „byle jak” i wyłącznie podczas jednonocnych przygód.

Do pozytywnego myślenia o życiu we dwoje skłania singli także to, że mieszkając samotnie, nie zawsze mają poczucie bezpieczeństwa. Nie mogą liczyć na to, że kiedy zachorują, cały czas ktoś będzie ich pielęgnował, dbał o to, by niczego im nie brakowało. Uważają, że gdyby stało się im coś złego, nikt od razu nie przyszedłby im z pomocą: „Pusto w domu. Przychodzę o dwudziestej trzeciej jest ciemno, nic się nie dzieje, nikt się nie rusza. Równie dobrze mogę umrzeć, aż sąsiedzi mnie znajdą, jak zacznę śmierdzieć” [M1, L33], „Jak zachoruje, to nikt nawet herbaty mi nie przyniesie, nie mówiąc już o tym, że trzeba iść z gorączką do apteki, kupić leki, zrobić

jakieś zakupy, coś ugotować, żeby mieć co jeść i dopiero potem położyć się do łóżka i chorować” [M2, L28].

Wadą życia „solo” jest także brak osoby, z którą zawsze mogą spędzić czas wolny, ponieważ przyjaciele czy znajomi nie mogą im towarzyszyć przez cały czas. Mężczyźni mają także mniejszą motywację do życia i mobilizację do wykonywania różnych codziennych czynności: „Jesteś sam. Jak wracasz do domu, to mówisz do ściany. Myślisz, po co gotować, bo jestem sam, po co malować te ściany tylko dla siebie, po co kupić nową koszulę, jak nie mam się komu podobać w niej. Podróżujesz, nie robisz zdjęć, bo po co być na nich samemu” [M15, L41]. Dla większości wypowiedzianych się na ten temat mężczyzn samotność jest odczuwana także podczas świąt czy innych imprez okolicznościowych: „Najprostszy przykład, że wychodzę gdzieś ze znajomymi, spotykam się, a większość przychodzi z partnerem, partnerką, a ja przychodzę sam. Albo wyjazdy na wakacje, to ludzie wyjeżdżają w parach, a ja wyjeżdżam sam, i wtedy jest cięższe” [M2, L28]. Inny badany stwierdził, że problemem jest dla niego korzystanie z urlopu, bo nie ma go z kim spędzić: „Nie chcę wkraczać na nieznanne mi tereny sam, wiadomo, że obsługa jest nastawiona na przyjęcie gości w różnej sytuacji życiowej, ale ja wolałbym wyjechać z kimś, kto jest mi bliski, i nie chcę mieć poczucia samotności, jeszcze tym bardziej, że wyjeżdżam do miejsca którego nie znam” [M20, L33].

Życie bez partnera doskwiera singlom-mężczyznom jeszcze z innej przyczyny. W opinii badanych samotnie mieszkającemu mężczyźnie trudniej jest podjąć wszystkim codziennym obowiązkom związanym z prowadzeniem domu, ponieważ trzeba o wszystkim pamiętać: zadbać o zapłacenie rachunków, zrobić zakupy, ugotować obiad, posprzątać. Oto dwie wypowiedzi na ten temat: „Fajna jest też taka świadomość, że nie musisz iść na zakupy codziennie, albo co drugi dzień, bo ktoś je robi za ciebie. Sam robię obiad, śniadanie, kolację, dla mnie to jest normalne, jak

mi robi to ktoś, to jest mi jakoś tak dziwnie, bo wiesz, wstajesz rano i masz śniadanie. Trochę trudno uwierzyć, to jest takie miłe po prostu” [M13, L30]. Samotne życie wymusza także to, że należy przewidywać różne sytuacje i umieć im zapobiegać: „Jak nie zrobisz zakupów, to na śniadanie nic nie masz. Trzeba się jakoś troszczyć o siebie samego. Oczywiście można się przerzucić na zakupki chińskie, ale to się szybko nudzi, i tak naprawdę to mam kilka tych zupek awaryjnych, chociaż to jest paskudne” [M13, L30], „Życie w pojedynkę wymusza na osobie żyjącej samej, że musi dbać o wszystko, nie ma, że ktoś pomoże, musimy myśleć o sobie na zapas” [M26, L38]. Następną wymienianą przez respondentów zaletą życia we dwoje jest możliwość dzielenia się wydatkami związanymi z codziennym życiem: opłatami za mieszkanie, zakupami spożywczymi etc. Łatwiej jest także we dwoje podejmować decyzje o inwestycjach, takich jak zakup domu, działki czy artykułów wyposażenia gospodarstwa domowego.

Brak poczucia stabilizacji w życiu i komfortu związanego z przewidywalną przyszłością – to kolejna wada życia bez stałej partnerki wymieniana przez mężczyzn-singli. Brakuje im poczucia bezpieczeństwa, tego, że ktoś będzie przy nich na dobre i na złe: „Teraz, jak jestem sam i się wyszumiałem, wyszalałem, to przychodzi takie wyciszenie, to się też zbiega z cechami metrykalnymi, bo jestem coraz starszy i potrzebuję czegoś sfundamentalizowanego, a nie od przypadku do przypadku” [M20, L33]. Bycie w stałym związku daje możliwość założenia w przyszłości rodziny oraz posiadania dzieci, i tym samym osiągnięcia stabilizacji życiowej: „W sferze takiej stricte uczuciowej, oczywiście że uważam, że dużo lepiej jest być z kimś. Jeżeli dochodzi do tego chęć posiadania dzieci, no to jest to nieodzowne. Myślę, że łatwiej idzie się przez życie będąc w bliskości z drugą osobą” [M28, L35], „Życie w stałym związku daje niewątpliwie możliwość posiadania rodziny, zapewnienie rodzinie bytu finansowego i duchowego. Danie

życia jakiejś innej osobie” [M6, L35]. Zdaniem badanych, życie w parze zapewnia wzrost poczucia bezpieczeństwa, spokojnego patrzenia w przyszłość i pozytywnego myślenia o starości, nadaje życiu sens.

Z analizy czynników dotyczących wad życia w pojedynkę oraz zalet życia w parze wynika, że single-mężczyźni dostrzegają wiele minusów swojej obecnej sytuacji. Okazało się, że część z nich chciałaby otrzymywać przede wszystkim wsparcie emocjonalne od stałej partnerki. Warto jednak zauważyć, że na temat wad życia w pojedynkę i zalet życia we dwoje mężczyźni-single wypowiadali się mniej chętnie i wypowiedzi te nie były tak rozbudowane, jak w przypadku opowiadania o zaletach bycia singlem.

STOPIEŃ ZADOWOLENIA Z ŻYCIA BEZ STAŁEJ PARTNERKI

Niezależnie od przyczyn życia w pojedynkę podawanych przez mężczyzn-singli, analiza wyników tego badania wskazuje także na to, że większość z nich jest zadowolona ze swojego stylu życia. Respondenci w trakcie badania zostali poproszeni o wskazanie, w jakim stopniu są zadowoleni lub niezadowoleni ze swojego życia. Skala była 10-stopniowa, gdzie liczba 10 oznaczała „bardzo zadowolony”, a 1 – „bardzo niezadowolony”. Jak wynika z zamieszczonej poniżej tabeli, większość badanych zaznaczyła trzy najwyższe wartości na skali. Natomiast żaden z badanych nie ocenił swojego życia w negatywny sposób (stopień 1-5).

Stopień zadowolenia singli-mężczyzn z życia

Stopień zadowolenia na skali od 1 do 10	Liczba wskazań
Stopień 10	3
Stopień 9 na skali	4
Stopień 8 na skali	11
Stopień 7 na skali	10
Stopień 6 na skali	2
Stopień 5 na skali	0
Stopień 4 na skali	0
Srednia	7,86
Łączna ilość badanych	30

Znaczna część badanych uważa także, że ich sytuacja życiowa w najbliższej przyszłości zdecydowanie się poprawi lub poprawi się przynajmniej w niewielkim stopniu. Świadczy to o dużym optymizmie singli. Żaden z uczestników badania nie przyznał, że jego sytuacja w ciągu najbliższego czasu może się pogorszyć. Ze szczegółowej analizy wypowiedzi singli wynika, że ich stosunek do życia „solo” jest zróżnicowany i, mimo deklaracji, nie wszyscy są zadowoleni z tego, że nie mają stałego partnera. W tworzeniu typów postrzegania przez badanych życia w pojedynkę zostało uwzględnione to, czy badani są zadowoleni, czy nie są zadowoleni z tego, że nie posiadają partnera.

Ambiwalentny stosunek do bycia singlem ma czternastu mężczyzn (14/30). Z jednej strony życie w pojedynkę oceniają pozytywnie, z drugiej, negatywnie. Zwykle wymieniali kilka powodów tego wewnętrznego rozdarcia i konfuzji jednocześnie. Jednym z nich jest zaangażowanie w pracę zawodową, która przynosi im wiele korzyści, a z drugiej strony tęsknota za posiadaniem rodziny: „W pracy się spełniam i się realizuję, tu mi się udało. A w sferze rodzinnej mi się nie udało. (...) Z jednej strony bardzo bym chciał być spełniony i szczęśliwy w życiu osobistym, ale z drugiej strony tak się boję, że stracę to, co już mam, co już zbudowałem, takiej swojej warowni” [M20, L33]. Ponadto ta grupa mężczyzn wysoko ceni możliwość prowadzenie bujnego życia towarzyskiego. Ich ambiwalentny stosunek do stylu życia w pojedynkę ujawnia się w tym, że doceniają wolność i niezależność, jaką daje im życie singla, ale myślą też o znalezieniu drugiej połowy. Uważają, że lepiej jest żyć w związku niż samemu, ale przyzwyczaili się do tego stylu życia i odnajdują w nim wiele pozytywnych stron. Ci uczestnicy badania mówią, że czerpią wiele korzyści z tego, że nie mają stałej partnerki. Część z nich nie wyklucza, iż pewnego dnia także oni założą rodzinę. Przyznają, że obecnie wygodnie jest im żyć w pojedynkę, bo mają wielu znajomych, z którymi spędzają czas.

Ośmiu mężczyzn nie ukrywa, że życie w pojedynkę nie jest stylem życia, które chcą prowadzić, i większość z nich szybko chciałaby znaleźć stałego partnera lub partnerkę (8/30). Ich negatywny stosunek do życia „solo”, wynika z tego, że uważają się za osoby rodzinne, do których nie pasuje samotny tryb życia i nie rozumieją tych, którzy odnajdują w „singlowaniu” przyjemność: „Bycie samemu to jest w ogóle nieakceptowane, powiedziałbym, że czuję z tego powodu dyskomfort. Ja nie należę do ludzi, którzy potrzebują mieć więcej czasu dla siebie niż dla innych. (...) Już dawno myślałem o założeniu rodziny” [M25, L34]. W wypowiedziach tych singli często pojawiały się refleksje dotyczące tego, że swoje życie w pojedynkę traktują bardziej jako wynik zbiegu okoliczności niż wybór. Jednak dodawali, że mimo iż nie są zadowoleni z tego, że są sami, nie chcą wiązać się z nieodpowiednią dla siebie kobietą. Znakomicie ilustruje to wypowiedź jednego z badanych: „Generalnie jestem człowiekiem zadowolonym ze swojego życia, jestem optymistą, ale są sfery życia, chociażby miłość, gdzie zdecydowanie mogłoby być lepiej, i ja ze względu na ten optymizm jakoś powolutku idę do przodu. (...) Teraz żyję w samotności i jest to stan, który chciałbym zmienić” [M3, L33]. Ci mężczyźni przyznają, że bycie samemu jest raczej koniecznością, wynikającą z tego, że nie spotkali w swoim życiu osoby, z którą mogliby się związać.

Całkowicie pozytywny stosunek do bycia singlem, dużą satysfakcję i przyjemność z życia w pojedynkę czerpie siedmiu mężczyzn (7/30). Nie chcą niczego w swoim życiu zmieniać. Ci respondenci na obecnym etapie swojego życia nie wyobrażają sobie, aby mogli być z kimś na stałe związani. Wiązałoby się to z wieloma wyrzeczeniami z ich strony i rezygnacją z własnych planów czy ambicji. Młodszy single, około „trzydziestki”, nie wykluczają posiadania w przyszłości stałej partnerki, ale dla nich są to zbyt dalekosiężne plany, by obecnie o nich myśleć. Dla tych singli życie w pojedynkę daje możliwość silnego

zaangażowania się w pracę zawodową i realizowania swoich pasji. Stały związek postrzegają jako coś, co w tym rozwoju będzie im wyłącznie „przeszkadzało”: „Jestem zadowolony ze swojego życia w tym momencie i oceniam je pozytywnie, bo tak jak mówię, nie jestem związany niczym. Mam przed sobą parę jakichś planów i celów, które chciałbym osiągnąć, które mogłyby przeszkadzać jakiemuś tam poważniejszemu związkowi” [M7, L27]. Z kolei starsi single, po „trzydziestce” mają pozytywny stosunek do życia w pojedynkę, ponieważ część z nich przeżyła zawody miłosne, zostali porzuceni lub zdradzeni przez partnerów. W wyniku przemyśleń i podjętych decyzji wolą żyć bez stałego partnera zarówno teraz, jak i w przyszłości. Podkreślają, że życie „solo” zapewnia im także duże poczucie wolności: „Teraz się z nikim nie umawiam. Jest to skutek pewnych przemyśleń, wyboru, nieudanych związków (...). Dla mnie nie ma wad bycia singlem. Istnieje poczucie swobody decyzji, wolności od ograniczeń, to życie w pojedynkę doskonale spełnia taką funkcję. Jestem zadowolony z tego, że żyję w pojedynkę” [M8, L38].

Wyniki tych badań pokazują, że zdecydowana większość singli-mężczyzn deklaruje wyższy niż kobiety stopień zadowolenia ze swojego życia. Jednocześnie większa ilość mężczyzn, w porównaniu do kobiet ocenia życie w pojedynkę negatywnie [por. Czernecka, 2011].

PODSUMOWANIE

Mężczyźni-single, podobnie jak i kobiety-singielki, dostrzegają zarówno wiele zalet życia w pojedynkę, jak i jego wad. Wydawałoby się jednak, że ze względu na historyczne i społeczne uwarunkowania mężczyźni będą deklarować większe zadowolenie z życia w pojedynkę, niż kobiety. Okazuje się, że mężczyźni, wbrew stereotypom, częściej wypowiadają się o życiu bez stałej partnerki w sposób negatywny, niż kobiety (por. Czernecka, 2011). Większość z nich czuje coś w rodzaju wewnętrznego „rozdarcia”

między wartościami indywidualistycznymi, a rodzinnymi. Z jednej strony chcą pozostać niezależnymi w każdym obszarze życia, poczynszy od podejmowania decyzji o swojej pracy zawodowej, kończąc na spędzaniu czasu wolnego i realizowaniu swoich pasji. Z drugiej strony, mężczyźni często podkreślają, że brakuje im w życiu stałej obecności „drugiej połowy”.

Najbardziej zadowoleni z faktu, że nie trzeba uwzględniać partnerki w swoich planach życiowych, są młodszy mężczyźni, ci przed „trzydziestką”. Dostrzegają o wiele więcej zalet życia „solo”, niż jego wad. Przyznają, że kiedyś, w dalekiej przyszłości być może znajdzie się miejsce w ich życiu na stały związek z kobietą, jednak w tym momencie postrzegają go wyłącznie jako ograniczający swobodę i niezależność. Obecnie skupiają się przede wszystkim na rozwoju kariery zawodowej, kumulowaniu dóbr materialnych i finansowych oraz tak zwanym „korzystaniu z życia”.

Natomiast ci starsi single, po „trzydziestce” mimo, że ogólnie są zadowoleni ze swojego stylu życia, negatywnie oceniają brak jednego, choć bardzo istotnego ich zdaniem elementu - stałej partnerki. Przyznają, że brakuje im poczucia, że ktoś na co dzień o nich dba, przytuli, pocieszy, pozwoli się wyzalić, kiedy będzie taka potrzeba. Ujawniają, że pod „skorupą twardzieli”, robiących karierę zawodową, skrywają się mężczyźni, którzy potrzebują wsparcia, głównie emocjonalnego od partnerki. „Druga połowa” miałyby się w ich przypadku stać antidotum na samotność - jak to ujął wcześniej jeden z respondentów - „lekarstwem na pustkę w życiu i w łóżku”.

LITERATURA

- Babbie, E. (2004). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: PWN.
- Beck, U. (2004). *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wyd. Scholar.
- Chudacoff, H. P. (1999). *Age of the Bachelor: Creating an American Subculture*, New Jersey: Princeton University Press.

- Czernecka, J. (2011). *Wielkomiejscy single*. Warszawa: Poltext.
- DePaulo, B. M., Morris, W. L., Hertel J. i Ritter L. C. (2005). *Perceptions of people who are single: A developmental life tasks model*, "Materiał nie opublikowany".
- Gordon, P. A. (2003). The decision remain single: Implication for women across culture, *Journal of Mental Health Counseling*, 1, 25, 33-44.
- Grzeszczyk, E. (2005), Pojedyncze, profesjonalistki... „single professional women” w Polsce i na świecie, *Kultura i Społeczeństwo*, 49, 2.
- Jałowiecki, B., Szczepański, M. (2002), *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wyd. Scholar.
- Koropeczyj-Cox, T. (2005). Singles, Society and Science: Sociological Perspective, *Psychological Inquiry*, 16, 91-97.
- Lewis, K., Moon, S. (1997). Always single and single again women: A qualitative Study. *Journal of Marital and Family Therapy*, 23, 2, 115-134.
- Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (dane dostępne w dn.25.06.2009 r. na stronie internetowej <http://www.stat.gov.pl>)
- Paprzycka, E. (2008). *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*. Warszawa: Żak.
- Potoczna, M. (2004). Uwarunkowania decyzji matrymonialnych, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.). *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Łódź: Wyd. UŁ.
- Rook, K.S., Zettel, L.A. (2005). The purported benefits of Marriage Viewed Through the Lents of Physical Health, *Psychological Inquiry*, 16, 116-121.
- Szukalski, P. (2004). Rodziny i gospodarstwa domowe w Polsce i krajach UE, [w:] W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Łódź: Wyd. UŁ.
- Tyszka, Z. (2001). Rodzina współczesna – jej geneza i kierunki przemian, [w:] Z. Tyszka (red.), *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, Poznań: Wyd. UAM.
- Tymicki, K. (2000). Beżenność, starokawalerstwo, staropanieństwo. Analiza zjawiska, "Materiał nie opublikowany".
- Van Hoorn, W.D. (2000). Alleen wonen: liever wel of liever niet, *Demos*, vol. 16(artykuł dostępny w dn. 25.01.2008 r. na stronie internetowej <http://www.nidi.knaw.nl/web/html/public/demos/dm00031.html>)
- Żurek, A. (2008). *Single – żyjąc w pojedynkę*. Poznań: UAM.
- Komunikat CBOS: BS/77/2006, Co jest w życiu najważniejsze?, oprac. R. Boguszewski.

Dr Julita Czernecka

Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki;
Institute of Sociology, Faculty of Economics and Sociology, University of Lodz

THE ATTITUDE OF SINGLE MEN TO BEING SINGLE

This article presents researches about attitude polish men to singlehood. Author describe opinion of researched people about advantages and disadvantages of being single and advantages and disadvantages of coupling. This text show different attitudes to being single: ambivalent, positive and negative. This article based on empiric research provided in 2006-2008 about social circumstances of singlehood in Poland and life style of polish singles.

Key words: being single, singles, living alone, single life.